

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 11 maja 2018 roku, wydanym w sprawie z wniosku R. G. z udziałem J. O. o podział majątku wspólnego, Sąd Rejonowy w Skierniewicach:

1. ustalił, że w skład majątku wspólnego J. O. i R. G. wchodzi:
 - a) telewizor Samsung o wartości 1 500 zł,
 - b) urządzenie biurowe firmy (...) o wartości 800 zł,
 - c) środki pieniężne w kwocie 14 380,50 zł,
2. ustalił, że udziały J. O. i R. G. w ich majątku wspólnym są równe,
3. dokonał podziału majątku wspólnego J. O. i R. G. w ten sposób, że:
 - a) J. O. przyznaje kwotę 9 380,50 zł,
 - b) R. G. przyznaje opisane w pkt. 1a. i 1b. rzeczy ruchome oraz kwotę 5 000 zł,
4. zasądził od J. O. na rzecz R. G. kwotę 2 190,25 zł płatną w terminie dwóch tygodni od uprawomocnienia się niniejszego postanowienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie na wypadek uchybienia terminowi płatności,
5. zobowiązał uczestniczkę J. O. do wydania wnioskodawcy R. G. rzeczy ruchomych opisanych w pkt. 1a. i 1b. w terminie dwóch tygodni od uprawomocnienia się niniejszego postanowienia,
6. orzekł, że wnioskodawca i uczestniczka ponoszą koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie,
7. nakazał pobrać od R. G. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Skierniewicach kwotę 27,50 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych,
8. nakazał pobrać od J. O. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Skierniewicach kwotę 27,50 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Orzeczenie to zapadło na podstawie ustaleń faktycznych, z których najistotniejsze były następujące:

R. G. i J. G. (obecnie O.) zawarli związek małżeński dnia 30 sierpnia 1997 roku. Wyrokiem z dnia 16 czerwca 2015 roku Sąd Rejonowy w Skierniewicach ustanowił z dniem 16 czerwca 2015 roku między małżonkami rozdzielną majątkową.

Przed zawarciem małżeństwa J. G. zgromadziła oszczędności w kwocie około 40 000 zł.

W 2001 roku rodzice uczestniczki – Z. O. i A. O. – za kwotę 147 000 zł - kupili mieszkanie położone w W., przy ul. (...) i udostępnili je córce i zięciowi.

W 2004 roku małżonkowie G. wyjechali do USA. Opuszczając kraj uczestniczka postępowania zabrała zgromadzone przed zawarciem związku małżeńskiego oszczędności w kwocie około 40 000 zł.

9 sierpnia 2006 roku J. G., działając przez pełnomocnika – matkę Z. O. - sprzedała stanowiące jej majątek osobisty spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...), położonego w S. przy ul. (...), za cenę 61 300 zł. Suma ta została przekazana uczestniczce gotówką, w dwóch ratach, w czerwcu 2008 roku, kiedy uczestniczka przyjechała do Polski na swój egzamin zawodowy, oraz

w maju 2009 roku, kiedy przyleciała na pogrzeb babki.

Wnioskodawca zamierzał kupić w celach inwestycyjnych nieruchomości. Zwrócił się do uczestniczki z prośbą, aby pożyczyla na ten cel pieniądze od swoich rodziców. Z. O. i A. O. dysponowali wówczas pieniędzmi pochodzącymi ze sprzedaży mieszkania położonego w W., przy ul. (...). W dniu 4 września 2007 roku ojciec J. A. O. – przelał na konto uczestniczki kwotę 84 000 zł. 12 września 2007 roku matka J. Z. O. – przelała na konto uczestniczki kwotę 85 000 zł. 12 września 2007 roku J. G. i R. G., w imieniu których działał pełnomocnik M. G., nabyli zabudowaną nieruchomość położoną w N.. Na poczet ceny zaliczono sumę 53 750 zł uiszczoną na rzecz sprzedającego przed zawarciem umowy. Pozostała część ceny, tj. kwota 161 250 zł miała zostać zapłacona na rachunek sprzedającego przelewem w terminie do dnia 14 września 2007 roku. 2 października 2007 roku M. G. dokonał przelewu kwoty 169 000 zł z rachunku J. G. na swój rachunek. W/w. nieruchomość została sprzedana przez małżonków G. w dniu 2 lipca 2010 roku za cenę 220 000 zł. Stanowiąca część tej ceny kwota 38 000 zł została zapłacona przez kupującą na rachunek J. G. prowadzony w Banku (...) S.A. w W. w dniu 21 maja 2010 roku. Pozostała część ceny, to jest kwota 182 000 zł, została uiszczona na ten sam rachunek w dniu 5 lipca 2010 roku.

W lipcu 2008 roku uczestniczka postępowania zachorowała. Stwierdzono u niej nowotwór złośliwy. Po postawieniu tej diagnozy brat wnioskodawcy M. G. – który był pełnomocnikiem do konta J. G. – wypłacił z jej rachunku prowadzonego w Banku (...) S.A.

w W. całą zgromadzoną na nim kwotę tj. sumę 73 554 zł.

W 2009 roku Wnioskodawca i uczestniczka zamierzali się rozstać.

Z tego powodu postanowili dokonać pomiędzy sobą rozliczeń majątkowych. W czasie leczenia uczestniczki podjęte z jej konta przez M. G. pieniądze cały czas znajdowały się w jego dyspozycji. W styczniu 2009 roku była to kwota 56 000 zł. Wnioskodawca i uczestniczka ustalili, że J. G. zwróci mężowi kwotę 27 000 zł. W związku z tym w dniu 27 stycznia 2009 roku M. G. wpłacił na jej rachunek bankowy kwotę 29 000 zł. Kwotę 27 000 zł, która miała przyspaść wnioskodawcy, M. G. zatrzymał w swojej dyspozycji, i przekazał ją wnioskodawcy w dniu 25 stycznia 2009 roku.

Małżonkowie G. na stałe wrócili do kraju w październiku 2012 roku, choć okresowo mieszkali w Polsce od połowy 2009 roku.

27 grudnia 2013 roku R. G. podjął z rachunku bankowego J. G. kwotę 129 236 USD. Wnioskodawca chciał w ten sposób uniknąć ewentualnych negatywnych konsekwencji wynikających z umowy międzynarodowej, jaką Polska podpisała z USA, w sprawie udzielania przez polskie instytucje finansowe organom administracji skarbowej w Stanach Zjednoczonych informacji o środkach zgromadzonych przez osoby obowiązane do płacenia podatków na terenie USA. Pieniądże te wnioskodawca nosił przy sobie, w teczce, którą zabierał nawet do pracy.

Z pieniędzy tych został zapłacony podatek w USA w kwocie 10 000 zł. 28 maja 2014 roku uczestnicy zawarli z Bankiem (...) Spółką Akcyjną

w W. umowę o najem skrytki sejfowej. Zgodnie z treścią tej umowy bank odpłatnie udostępnił R. G. i J. G. do korzystania skrytkę sejfową nr 765, w której ulokowano 75 300 USD.

11 czerwca 2014 roku wnioskodawca wyprowadził się z domu. Uczestniczka udała się do Banku (...) S.A. w W., rozwiązała umowę skrytki sejfowej oraz podjęła całą jej zawartość, to jest sumę 75 300 USD. Od chwili złożenia depozytu w skrytce do chwili podjęcia jej zawartości przez J. G. żaden z najemców nie dokonywał wglądu do skrytki. Uczestniczka zwróciła ojcu kwotę 28 000 USD tytułem udzielonej jej

w 2007 roku pożyczki wysokości 84.000 zł, zaś matce Z. O. - kwotę 28 300 USD tytułem udzielonej jej w 2007 roku pożyczki w wysokości 85 000 zł. Kwota 19 000 USD stanowiła równowartość mieszkania przy ul. (...) w S. i uczestniczka zachowała ją dla siebie. Według tabeli A kursów średnich walut Narodowego Banku Polskiego w dniu 11 czerwca 2014 roku 1 USD kosztował 3,0431 zł.

25 czerwca 2014 roku uczestniczka postępowania darowała swojej matce kwotę 20 000 USD. Na sumę tę składały się kwota 19 000 USD podjęta przez nią ze skrytki sejfowej oraz 1 000 USD stanowiący jej dochód z pracy. Po czterech miesiącach matka uczestniczki sprzedała w kantorze kwotę

48 300 USD za cenę 161 080,50 zł, tj. przy kursie 1 USD równym 3,3350 zł.

A po kolejnych kilku dniach przelała na konto uczestniczki kwotę 15 000 zł. Był to zysk na różnicy kursów wynikający z wymiany dolarów w łącznej kwocie 48 300 USD na złotówki, przy czym kwota 28 300 USD stanowiła równowartość 94 380,50 zł.

W maju 2010 roku wnioskodawca i uczestniczka wpłacili zadatek na zakup mieszkania w W. przy ul. (...) w kwocie 10.000 zł.

Z uwagi na to, że strony ostatecznie się rozstały, do zakupu mieszkania nie doszło. Kwota 5.000 zł z tytułu zadatku została zwrócona wnioskodawcy.

Sąd nie dał wiary twierdzeniom wnioskodawcy odnośnie do tego, że mieszkanie położone w W., przy ul. (...), zostało zakupione częściowo z pieniędzy pochodzących z majątku dorobkowego byłych małżonków G.. Konsekwentnie, Sąd nie mógł dać wiary wnioskodawcy odnośnie do tego, że kwota 169 000 zł, jaką w 2007 roku uczestniczka otrzymała od swoich rodziców w dwóch przelewach, stanowiła zwrot wartości tego mieszkania należny J. G. i R. G. z tego tytułu, że mieszkanie przy ul. (...) w W. stanowiło ich własność. Sąd uznał, dając tym samym wiarę zeznaniom świadków Z. O. i A. O., że pieniądze te zostały byłym małżonkom G. pożyczone. Zeznania w/w. świadków, oceniane jako całość i w powiązaniu ze sobą, jawią się jako spójne i logiczne. Świadkowie przekonująco wyjaśniają motywy swojego działania, choć nie zawsze czynią to w prosty i jasny sposób.

Nie uznano za wiarygodne zeznań wnioskodawcy i świadka M. G. w zakresie, w jakim twierdził on, że nieruchomość położona

w N. została zakupiona w całości za pieniądze zarobione przez małżonków G.. Decydująca była czasowa zbieżność pomiędzy udzieleniem pożyczek przez rodziców uczestniczki a zawarciem umowy nabycia nieruchomości. Wnioskodawca nie wykazał, aby on i jego żona dysponowali w tym czasie środkami pieniężnymi pochodzącymi z innych źródeł, pozwalającymi na dokonanie zakupu nieruchomości. W toku postępowania deklarował on, że podczas pobytu w USA oboje małżonkowie mieli rachunki bankowe. Wyciąg z rachunku bankowego stanowiłby istotny dowód na poparcie jego twierdzeń odnośnie zgromadzonych oszczędności, jednak wnioskodawca go nie przedstawił.

Podobnie niewiarygodne były zeznania wnioskodawcy co do tego, że

w styczniu 2009 roku ostatecznie nie doszło pomiędzy nim a uczestniczką postępowania do rozliczeń pieniężnych. Przeczą temu nie tylko zeznania uczestniczki postępowania, ale również treść korespondencji mailowej brata wnioskodawcy M. G. i uczestniczki postępowania (k. 102 - 103), treść rozmów prowadzonych na komunikatorze internetowym przez wnioskodawcę i matkę uczestniczki postępowania (k. 121, 123), wykaz operacji bankowych na rachunku uczestniczki postępowania (k. 133) oraz podpisane przez wnioskodawcę oświadczenie, z którego wynika, że w dniu 25 stycznia 2009 roku została mu zwrócona kwota 27 000 zł, co wnioskodawca miał „widzieć” (k. 104). Okoliczności te pozwalały przyjąć, że w styczniu 2009 roku wspólne oszczędności stron postępowania opiewały tylko na kwotę 56.000 zł.

Sporne pomiędzy uczestnikami postępowania było to, jaka suma pieniędzy została złożona w skrytce sejfowej oraz skąd pochodziły te pieniądze. Sąd nie dał wiary twierdzeniom wnioskodawcy, że w skrytce została zdeponowana kwota 120 000 USD. Wnioskodawca nie przedstawił na tę okoliczność żadnych dowodów prócz własnych zeznań. Należy zauważyć, że od dnia 27 grudnia 2013 roku, kiedy wnioskodawca podjął z rachunku bankowego uczestniczki postępowania kwotę 129.236 USD, do dnia 28 maja 2014 roku, kiedy uczestniczka i jej mąż zawarli umowę skrytki sejfowej oraz złożyli w niej depozyt, upłynęło 5 miesięcy. Przez ten czas pieniądze podjęte z rachunku uczestniczki postępowania znajdowały się w swobodnej dyspozycji wnioskodawcy. W żaden sposób nie można było formalnie zweryfikować prawdziwości twierdzeń wnioskodawcy co do sumy pieniędzy złożonych w skrytce sejfowej. Bank nie miał bowiem dostępu do depozytu. Przed złożeniem pieniędzy w skrytce sejfowej ani wnioskodawca ani uczestniczka ich nie policzyli. W toku niniejszego postępowania uczestniczka wskazywała, że w skrytce sejfowej musiała zostać złożona kwota 75 000 USD, bowiem taką kwotę podjęła ze skrytki w dniu 11 czerwca 2014 roku. Składając zeznania

w charakterze świadka w toku postępowania karnego toczącego się w przedmiocie przywłaszczenia kwoty 120 000 USD (k. 80-81 akt 4DS 1492/14/II) uczestniczka wskazała, że w skrytce została złożona kwota około 76 000 USD. Z kolei w postępowaniu toczącym się przed Sądem Rodzinnym o ustanowienie rozdzielności majątkowej uczestniczka w jednym miejscu wskazała, że w skrytce sejfowej została złożona kwota 75 000 USD, zaś w innym, że podjęła ze skrytki kwotę 76 000 USD (k. 71, 74 akt III RC 179/14). Dla zweryfikowania twierdzeń uczestniczki w tym zakresie odwołano się do sposobu, w jaki uczestniczka rozdysponowała podjętą ze skrytki sejfowej kwotę. Sumę 28 000 USD zwróciła ojcu, sumę 28 000 USD oddała matce, zaś sumę 19.000 USD pozostawiła sobie jako równowartość stanowiącego jej majątek osobisty mieszkania położonego w S., przy ul. (...) (później środki te przekazała matce). Daje to łącznie 75 000 USD. Przy przyjęciu średniego kursu dolara amerykańskiego w tamtym czasie, to jest 3,0431 zł kwota przekazana rodzicom uczestniczki w USD pozwalała rozliczyć pożyczki. Różnica 1 000 USD wyniknęła z tego, że tytułem darowizny przekazała matce nie 19 000 USD, a 20 000 USD, biorąc dodatkowe środki

z bieżących dochodów. Sąd podkreślił, że zważywszy na skalę wykazanych oszczędności uczestników na kwotę 120 000 USD, którą dysponował wnioskodawca, częściowo zdeponowaną w skrytce sejfowej, musiały złożyć się m.in. suma pieniędzy pożyczonych od teściów oraz równowartość mieszkania położonego w S., przy ul. (...), stanowiącego majątek osobisty uczestniczki. Wbrew twierdzeniom wnioskodawcy, w toku sprawy o ustanowienie rozdzielności majątkowej, uczestniczka konsekwentnie twierdziła, że na sumę złożoną w skrytce sejfowej składały się wyłącznie pieniądze pochodzące od jej rodziców oraz z jej majątku odrębnego (k. 67-72 akt III RC 179/14).

Sąd oddalił wniosek pełnomocnika wnioskodawcy o zwrócenie się do Z. O. oraz A. O. o wskazanie, czy fakt przekazania przez nich w 2007 roku do dyspozycji środków pieniężnych został zgłoszony do urzędu skarbowego, bowiem obowiązek podatkowy w podatku od czynności cywilnoprawnych oraz w podatku od darowizn spoczywa odpowiednio na pożyczkobiorcy i obdarowanym, a nie pożyczkodawcy

i darczyńcy. Uczestniczka postępowania przyznała natomiast, że fakt udzielenia jej pożyczki nie został zgłoszony do urzędu skarbowego. Wyjaśniła również, że z uwagi na fakt, iż pieniądze zostały przekazane do jej dyspozycji przelewem, nie istniała w jej ocenie potrzeba dokumentowania tej czynności prawnej pismem. Sąd nie uwzględnił również wniosku o zobowiązanie świadka A. O. do wskazania czy toczyły się przeciwko niemu postępowania egzekucyjne, jeżeli tak to przed jakimi komornikami i pod jakimi sygnaturami celem ustalenia, czy rzeczywiście istniało zagrożenie zajęcia kwoty 28 000 USD przez komornika sądowego. W ocenie Sądu działanie takie nie znalazłoby podstawy w przepisach k.p.c. Do obowiązków świadka należy stawić się przed sądem, złożyć zeznania i ewentualnie przyrzeczenie,

a o uzupełniające przesłuchanie świadka pełnomocnik wnioskodawcy nie wnosił. Ponadto, Sąd oddalił wniosek pełnomocnika uczestniczki

o zobowiązanie wnioskodawcy do złożenia wykazu darowizn dokonanych przez niego na rzecz jego rodziców oraz udzielenie informacji, czy fakt ich dokonania został zgłoszony do urzędu skarbowego. Wniosek ten był spóźniony (został złożony po upływie wyznaczonego ku temu terminu).

W okolicznościach faktycznych sprawy Sąd Rejonowy uznał, że majątek wspólny stanowiły tylko ruchomości i środki pieniężne – 9 380,50 zł, która stanowiła nadpłacony zwrot pożyczki oraz 5.000 zł zwróconej połowy zadatku na mieszkanie, bo z kwoty tej wnioskodawca nie rozliczył się z uczestniczką. Dalej idące żądania wnioskodawcy pozostały nieudowodnione w rozumieniu art. 6 k.c. Przy czym ruchomości znajdują się obecnie w miejscu zamieszkania matki uczestniczki i nie przedstawiają znaczącej wartości handlowej. Wartość ta, co istotne, może zostać zweryfikowana negatywnie w toku licytacji. W opisanej sytuacji Sąd zdecydował przyznać telewizor i urządzenie biurowe uczestnikowi postępowania bez obowiązku spłaty na rzecz uczestniczki. Jest to rozwiązanie korzystniejsze dla stron niż zarządzenie sprzedaży tych przedmiotów przez komornika sądowego. Wnioskodawca będzie mógł je sprzedać po ustalonej przez siebie cenie, nie ponosząc z tego tytułu dodatkowych kosztów związanych z zarządzeniem sprzedaży licytacyjnej, lub rozporządzić nimi

w inny dowolny sposób.

Wartość majątku podlegającego podziałowi ostatecznie opiewa na kwotę 14 380,50 zł. Ponieważ udziały małżonków w ich majątku wspólnym są równe, co wynika z treści art. 43 § 1 k.r.io., każdy z małżonków powinien otrzymać równowartość kwoty 7 190,25 zł. Uczestniczka postępowania zatrzymała dla siebie kwotę 9 380,50 zł, zaś uczestnik postępowania – kwotę 5 000 zł. Dlatego, należało zasądzić od uczestniczki postępowania na rzecz wnioskodawcy kwotę 2 190,25 zł.

Sąd nie znalazł podstaw do odstępstwa od ogólnej reguły dotyczącej zwrotu kosztów w postępowaniu nieprocesowym wyrażonej w art. 520 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego postanowienia złożył wnioskodawca, który zaskarżył je w zakresie rozstrzygnięć z punktów 1c, 3, 4 i 5. Skarżący zarzucił naruszenie prawa materialnego w postaci art. 211 k.c. w zw. z art. 212 § 2 k.c. w zw. z art. 1035 k.c. co do przyjętego sposobu podziału majątku wspólnego, a także procedury cywilnej, to jest art. 684 k.p.c. w zw. z art. 566 k.p.c.

w związku z błędnym ustaleniem składu majątku dorobkowego oraz art. 231

§ 1 k.p.c.(?) i art. 233 § 1 k.p.c. przez błędną ocenę dowodów, art. 328 § 2 k.p.c. i art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. Na tych podstawach skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia przez przyjęcie, że majątek wspólny stron stanowi także równowartość 120 000 USD (w miejsce kwoty 14 380,50 zł), dokonanie podziału majątku wspólnego przez przyznanie uczestniczce ruchomości oraz zasądzenie od uczestniczki na rzecz wnioskodawcy kwoty stanowiącej równowartość 60 000 USD, a także zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz uczestniczki kwoty 3 850 zł, obie kwoty płatne w terminie 2 tygodni od uprawomocnienia się postanowienia

z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w przypadku uchybienia terminowi zapłaty; ewentualnie wniósł o uchylenie tego orzeczenia w zakwestionowanym zakresie z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania w I instancji. Ponadto skarżący wnioskował o obciążenie uczestniczki kosztami postępowania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja jest bezzasadna.

Ustalenia faktyczne, jak również ocena prawna przedstawiona

w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia przez Sąd Rejonowy, znajdują pełną akceptację Sądu Okręgowego. Sąd odwoławczy przyjmuje za własne ustalenia faktyczne, które zostały poczynione w I instancji.

Skarżący podniósł zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., którego zasadności upatruje w przekroczeniu przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów i w konsekwencji dokonaniu nieprawidłowych ustaleń co do rozdysonowania środków z likwidowanej skrytki bankowej i szerzej ilości środków, które zasilały majątek wspólny a nie osobisty uczestniczki. Skuteczne podniesienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego (por. postanowienie SN z 10 stycznia 2002 r. sygn. II CKN 572/99, Lex nr 53136). Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Jeżeli z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok SN z 27 września 2002 r. sygn. II CKN 817/00, Lex nr 56906). Dlatego zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa, czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie.

Apelacja tak wymaganych zarzutów nie przedstawia, choć trzeba przyznać, że zawiera szczegółową analizę dowodów ze wskazaniem, które dowody niewłaściwie oceniono. Apelującemu nie udało się natomiast wykazać, że ocena dowodów

oraz oparte na niej wnioski były dotknięte powyższej określonymi uchybieniami. Uzasadnienie apelacji w znacznej mierze sprowadza się do przedstawienia własnego stanowiska skarżącego w oparciu o dokonanie korzystnej dla niego oceny części materiału dowodowego. Kwestionowane przez skarżącego dowody rzeczywiście mogły być inaczej ocenione. Problem polega jednak na tym, że wersja zdarzeń przyjęta przez Sąd I instancji wynika z wnikliwej i wielowątkowej oceny całokształtu materiału dowodowego, a wyciągnięte z tej analizy wnioski są logiczne i znajdują potwierdzenie w zasadach doświadczenia życiowego. W każdym razie skarżącemu nie udało się wykazać nielogiczności czy sprzeczności w rozumowaniu Sądu Rejonowego.

Przechodząc do analizy dowodów dotyczących poszczególnych kwestii spornych, zacząć trzeba od podkreślenia, że skarżący w apelacji nie zakwestionował ustaleń faktycznych, które dotyczyły istnienia oszczędności uczestniczki z czasów przed zawarciem związku małżeńskiego, a także posiadania przez nią w czasach panieńskich tytułu własności do mieszkania

w S., które zostało zbyte w czasie małżeństwa. Na tym etapie postępowania, skarżący nie neguje także faktu nabycia przez rodziców uczestniczki mieszkania w W., przekazanego uczestnikom do korzystania, a następnie sprzedanego. Nie zakwestionowano również źródeł pochodzenia środków na nabycie nieruchomości w N., przyznając tym samym, że pochodziły one w zakresie 169 000 zł od rodziców uczestniczki. Z tych bezspornych na etapie apelacji ustaleń faktycznych wynika, że istniał znaczny majątek osobisty uczestniczki i majątek rodziców uczestniczki, którym mogli swobodnie rozporządzić na rzecz uczestniczki. Podobnie bezsporne jest, że jedyny ewidentny majątek wspólny uczestników pochodził z ich zarobków w Polsce i w USA. Nie były to bardzo wysokie dochody. Okres lat 2004 – 2009, to był czas pobytu w USA, który wiązał się

z dochodami dość znacznymi, jak na polskie realia, ale też z koniecznością pokrywania amerykańskich kosztów utrzymania. Nie wykazano również, aby dochody z tego okresu były odkładane, zmieniły się w oszczędności – poza kwotą 56 000 zł, którą uczestnicy rozliczyli między sobą w roku 2009 (także fakt dokonania takiego rozliczenia nie jest już kwestionowany w instancji odwoławczej). Słusznie Sąd Rejonowy podkreślił, że nie złożono wyciągów z rachunków bankowych w USA, które mogły potwierdzić istnienie znaczących nadwyżek dochodów nad wydatkami. Poza tym, jeśli takie oszczędności – przekraczające 56 000 zł istniały, to dlaczego nie zostały rozliczone, kiedy w 2009 roku uczestnicy planowali rozstanie? Nie można zapomnieć, że w tamtym okresie uczestniczkę dotknęły poważne problemy zdrowotne, które musiały wiązać się z dużymi wydatkami i ograniczeniami możliwości zarobkowania. Okres od 2009 roku był dla uczestników trudny i żadna okoliczność stanu faktycznego nie wskazuje na to, że w tym czasie pomnażali oszczędności. Nie przez przypadek uczestnicy zdecydowali się wrócić do Polski i tu podejmowali się różnych zajęć zarobkowych, ale bez wielkich sukcesów (na jakiś czas wrócili do USA, już z bardzo niskimi dochodami, i ponownie znaleźli się w Polsce). Właśnie przez pryzmat tych okoliczności, zupełnie pominiętych w analizie dowodów, którą przedstawiono w apelacji, trzeba patrzeć na kwotę prawie 130 000 USD, która w grudniu 2013 roku została podjęta przez skarżącego z rachunku bankowego.

Skarżący doszukuje się majątku uczestników w środkach przekazanych przez rodziców uczestniczki po sprzedaży należącego do nich mieszkania

w W.. Twierdzi, że była to darowizna na rzecz obojga małżonków. Okoliczności te inaczej ocenił Sąd I instancji, który na ten temat przedstawił szeroki wywód w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia. W analizie tej oceniono wszystkie dowody na tę okoliczność, odnosząc się także do pewnych niespójności w materiale dowodowym. Wzięto pod uwagę relacje rodzinne, które często wiążą się z odstąpieniem od w pełni formalnego dokumentowania dokonywanych czynności prawnych. W tym zakresie zasadnie odwołano się do doświadczenia życiowego. W rozumowaniu Sąd Rejonowego nie ma zarzucanych nielogiczności. Kwestionując tę ocenę skarżący pomija, że sam jest niekonsekwentny. W czasie przesłuchania

w dniu 28 kwietnia 2017 roku skarżący twierdził przeciw, że nieruchomość w N. była kupiona z pieniędzy zarobionych w USA i sprzedaży samochodu. Nie wiązał pieniędzy od rodziców żony z nabyciem tej nieruchomości. Poza tym pieniądze od rodziców żony nie uważał za darowiznę, gdyż podnosił, że w istocie nie były to ich środki – rodzice żony tylko formalnie byli właścicielami mieszkania przy ul. M., w istocie zwrócili

pieniądze, które do nich nie należały. W apelacji przedstawiono zupełnie inną interpretację tych zdarzeń – były to jednak pieniądze rodziców uczestniczki, ale zostały przekazane małżonkom G. „...w celu udanego startu życiowego w USA” (str. 9 apelacji). Apelujący nie dostrzega, że w roku 2007 uczestnicy mieszkali w USA od trzech lat, a w Polsce chcieli inwestować w nieruchomości z zamiarem zarobienia na wzroście cen nieruchomości. Dodatkowo zupełnie dowolna jest podjęta w apelacji próba zrównania przekazania środków w kwocie 10 000 zł przez ojca wnioskodawcy z transakcjami dokonywanymi pomiędzy uczestniczką a jej rodzicami. Skala tych transferów była zupełnie inna. Nadto o charakterze czynności decyduje wola stron. To, że ojciec wnioskodawcy chciał dać pieniądze uczestnikom nie oznacza, że identyczna była wola rodziców uczestniczki

W konsekwencji powyższych rozważań, trzeba podkreślić, że skarżącemu nie udało się podważyć przyjętej przez Sąd I instancji wersji zdarzeń świadczących o tym, że w skrytce sejfowej było ok. 75 000 USD i były to środki od rodziców uczestniczki oraz pieniądze ze sprzedaży jej majątku osobistego w postaci mieszkania w S.. Ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd Rejonowy w tym zakresie jest wręcz drobiazgową, ma wsparcie w analizie rozliczeń i kursów walut. Nie ma potrzeby powtarzania tej argumentacji, którą Sąd odwoławczy w pełni podziela. Argumentacji tej na pewno nie podważa okoliczność, że środków początkowo było 120 000 USD (po odliczeniu podatku). Pieniędźmi tymi dysponował przede wszystkim wnioskodawca i to aż przez 5 miesięcy. Środki złożono w skrytce sejfowej 28 maja 2014 roku, a już dwa tygodnie później wnioskodawca ostatecznie porzucił żonę. Okoliczności te wzmacniają twierdzenia uczestniczki, że skarżący nazbyt swobodnie dysponował środkami będącymi w jego posiadaniu, co skłaniało ją do oczekiwania, że pieniądze zostaną w końcu zabezpieczone. Zarzut apelacji, który dotyczy tej kwestii (określony jako zarzut naruszenia art. 231 § 1 k.p.k.) jest więc dowolny. Również w tym zakresie ocena materiału dowodowego, którą przeprowadził Sąd Rejonowy jest prawidłowa.

Od razu trzeba przesądzić, że bezzasadny był zarzut naruszenia art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. Nie ma wątpliwości, że umowy pożyczek nie były sporządzone na piśmie i nie zapłacono podatku od tych transakcji, co nie podważa faktu dokonania spornych czynności cywilnoprawnych. Natomiast nie ma żadnych podstaw proceduralnych do obligowania świadka do wykazywania czy toczą się lub toczyły się przeciwko niemu postępowania egzekucyjne. Zagadnienia te zostały precyzyjnie wyjaśnione na str. 16 uzasadnienia zaskarżonego postanowienia i Sąd odwoławczy w pełni podziela tę argumentację.

Zdziwienie budzi zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. przez „niedostateczne wyjaśnienie dowodów”. Przedmiotowe uzasadnienie zawiera wszystkie wymagane prawem elementy konstrukcyjne i zawiera rozbudowaną argumentację, która niewątpliwie pozwala odtworzyć sposób rozumowania Sądu Rejonowego. Jeśli skarżący uważa, że argumentacja jest zbyt uboga, to może ją zwalczać tylko formułując zarzuty na płaszczyźnie sposobu oceny dowodów, co zostało już omówione.

Powyższe wywody nie pozwalają przyjąć, że doszło do naruszenia art. 684 k.p.c. w zw. z art. 566 k.p.c. Na podstawie swobodnej oceny dowodów, Sąd Rejonowy ustalił stan faktyczny, który właściwie ocenił pod kątem prawa materialnego, co doprowadziło do prawidłowego ustalenia składu majątku wspólnego.

Nie ma także racji skarżący, że doszło do naruszenia art. 211 k.c. w zw. z art. 212 § 2 k.c. w zw. z art. 1035 k.c. Sąd I instancji zastosował znany prawu sposób podziału majątku, który w zakresie ruchomości polegał na przyznaniu ich jednemu z uczestników. Zasadą jest, że osoba, która uzyskuje ruchomości powinna wyrazić na to zgodę. Co do zasady, jeżeli żaden z uprawnionych nie chce przejść na własność rozlicznych składników majątkowych, należy zarządzić sprzedaż licytacyjną. Jednak okoliczności tego przypadku były szczególne. Ruchomości nie mają znacznej wartości, co w przypadku sprzedaży komorniczej musiałyby prowadzić do uzyskania niewielkich kwot. Byłoby to rozwiązanie niekorzystne dla obojga uczestników i jeszcze generujące formalności i koszty. W tej sytuacji lepiej było wybrać, które z uczestników ma zagospodarować zbędne im ruchomości. Uczestniczka mieszka w USA, co utrudnia zajęcie się sprzedażą. Przyznanie ich wnioskodawcy, ale bez obowiązku spłaty, jest racjonalne i w żaden sposób nie narusza jego praw.

Z tych wszystkich względów, na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., apelacja podlegała oddaleniu.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 520 § 1 k.p.c. Uczestnicy w jednakowym stopniu zainteresowani są wynikiem postępowania. Występuje między nimi sprzeczność interesów, ale w ocenie Sąd odwoławczego nie w stopniu uzasadniającym odstąpienie od ogólnej zasady rozliczenia kosztów postępowania nieprocesowego.